

Luty, czas wilka i Welesa

10 lutego 2020

Po starosłowiańsku na wilka mówiono Luty Zwier (srogi zwierz), wyrażenie to ma identyczny źródłosłów, co słowo luty. Wiemy ze źródeł starożytnych, że święta wilcze obchodzili Etruskowie i Pelazgowie pod nazwą Luperkaje. Wilcze plemiona i bractwa istniały u Scytów, Daków, Indoariów oraz w Iranie, gdzie plemię takie nosiło nazwę Warakaszi. Zdaniem Herodota protosłowiańscy Neurowie słynęli z tego, że zamieniali się w wilki. Nie powinno zatem nikogo dziwić, że Ukrainę w średniowieczu i wiekach późniejszych uznawano za krainę ludzi-wilków, a obszar Litwy, Łotwy Białorusi, uchodził za największe skupisko opowieści ludowych o wilkołakach.

Z zapisków starożytnych wynika, iż w połowie lutego obchodzono wilcze ceremonie, które miały charakter inicjacji do zbrojnych klanów młodych wojowników i tajnych bractw wojowniczych. Elementem tych obchodów były biegi nagich młodzieńców, którzy przechodzili inicjację oraz rytuał przemiany w wilka. Niektóre źródła wspominają, iż tym świętom towarzyszyły tańce zbrojne. Kulminacją obrzędu inicjacyjnego w trakcie Luperkajów było uderzenie w nagie ramię lub czoło adepta, mieczem umazanym we krwi i mleku. Być może akt ten dotrwał do czasów średniowiecza, zachowany w formie pasowania na rycerza, czyli inicjacji z giermka, młodzieńca, na pełnoprawnego wojownika.

Z czasem przemiana w wilka została zepchnięta do kultury ludowej jako wilkołactwo. Warto zwrócić uwagę na pewien wątek z Czech, gdzie wilkołactwo uważano, za odejście z życia społecznego, osamotnienie. Z kolei O. Kolberg notował, że w Wielkopolsce występował obrzęd wstępowania młodego adepta do grupy kosiarzy. Adept taki nazywany był wilkiem, a cała grupa uczestników – wilczym stadem, stąd do dziś znane powiedzenie „płacić frycowe” co nawiązuje do inicjacji kosiarza.

Wilcze plemiona słowiańskie znajdowały się na Połabiu. Do

takich można zakwalifikować Wieletów, Luciców/Lutyków, być może Wagrów mieszkających w południowej części Półwyspu Jutlandzkiego. Od Thietmara wiemy, że plemię Luciców obchodziło w lutym wilcze święto, jak twierdzi biskup merseburski na cześć boga Plutona/Februusa. Oba bóstwa związane są ze światem umarłych. Co więcej u Etrusków Februus, był głównym bóstwem w wilczych obrzędach Luperkajów, które obchodzono 14-15 lutego. Stąd można wnioskować, że Thietmar opisując święto lutowe u Luciców odnosił się do ich święta klanowego, ale także święta związanego z bóstwem świata podziemnego.

Wskazywałoby to, że święta wilcze na Słowiańszczyźnie podobnie jak u Etrusków czy Pelazgów odbywały się w połowie lutego i były powiązane z inicjacją młodych wojów, mężczyzn. Wysoce prawdopodobnym wydaje się także to, że wilczemu świętu towarzyszyły obrzędy inicjacyjne, powiązane z bóstwami światów podziemnych, Welesem na wschodzie czy Flinsem na zachodnim obszarze Słowiańszczyzny. Założenie takie wydaje się być w pełni logiczne, ponieważ obrzędy związane z przejściem przez śmierć są kluczowe dla bycia wojownikiem.

W podaniach ludowych dawnej Litwy i Łotwy przetrwały opowieści o wilku jako wysłanniku do świata podziemnego. Na takie znaczenie przemiany w wilka nakierowuje nas opowieść ludowa na Łotwie, gdzie rytuał ten mógł także mieć charakter misterium związanych z umiejętnością przejścia przez proces śmierci. Analogie tego rodzaju znajdujemy w praktykach szamańskich, w których zamiana w wilka jest rytuałem o charakterze inicjacji szamańskiej. W podaniu łotewskim adept dzięki zabiegom szamana odradza się jako wilk, po czym wyprawia się po ziarno życia do krainy śmierci. Współcześnie w kulturze słowiańskiej nie zachowały się rytuały związane z przejściem przez śmierć, zachowały się natomiast w kulturach pokrewnych Słowianom.

Po chrystianizacji Słowiańszczyzny Welesowe, Wilcze Święto zostało przetransformowane, do dwóch świąt chrześcijańskich. Pierwsze z nich to św. matki Boskiej Gromnicznej, pierwotnie

określane mianem Święta Obrzezania Pańskiego. W kościele katolickim i protestanckim obchodzone 2 lutego, lecz w obrządku prawosławnym, celebryje się je 14 lutego.

A zatem Wilcze Święta nadchodzą, 14 lutego będziemy obchodzić Święto Wilcze, Święto Welesa i wołchów. Wilk to po rosyjsku wołk (вольк), szaman/kapłan to Wołch (волх), nie trudno zatem zauważyć, że pokrewieństwo językowe z imieniem Weles jest jednoznaczne. Z pewnością te trzy symboliczne aspekty lutowego święta nie są przypadkowe.

Od kilku dekad w imię postmodernizmu i kultury konsumpcyjnej, 14 lutego nie oddajemy czci Welesowi, lecz Zakochanym... w konsumpcji. Walentynki to popkulturowa moda. Kolejny dziejowy akt desakralizacji kultur tradycyjnych, wywodzący się z tego samego obszaru kulturowego, który chrystianizował pierwotne święta słowiańskie.

Autorstwo: Rafał i Diana Jakubowscy

Źródło: Prazrodla.pl